

08X 1946
Dziś mówią zbiorowe mogiły
Kiedaleko od nas były mogiła zbiorowa. Serię ona
w dołach. Doły powstały wtedy, jak budowali w
Policznie kosiół. To brali z stamtąd piach. Tam
właśnie w tych dołach były mogiła zbiorowa. Ładziło
się to tak. Był chłopak, nazywał się Młenda. Był
on w partyzantce i miał bron. Ale był nieostrożny, więc
w domu strzelił na górę i poranił siostrę. Matka
zawołała doktora, że może jej jeszcze co poradzi, ale
ta siostra już umarła. Doktor zatelefonował do policji,
do Szarbatki, że w Policznie jest dziewczyna, którą brat
zabił, ale ten brat uciekł do lasu z bronią. Policja
przyjechała, rewizję przeprowadziła. Matkę i ojca
zabrali zaraz do Szarbatki, a później wypuścili gdzieś
dalej. W domu została się jeszcze jedna siostra i brat.
Upłynęło trzy dni i nie było nic. Wczoraj w nocy przyjechał
inspekcja z Wołomia. Ramo zabrali tego brata i
strasznie go bili, tak, że z bólu wydawał więcej ludzi.

gmine tych ludzi też strasznie bili, żeby więcej
wydawali. Kreszcie wszystkich ludzi wybili i wszystkich
razem pochowali w tych dolach. Między tymi zabitymi
był i mój brat. Tak to, przez jednego nieostrożnego
partyzanta zginęło w Policzynie 42 ludzi.

Ślowicka

Erbieta

wronnica VII klasy

Wronnica VII klasy
Janina Honda

W naszym domu mieszkał starsi sędzią i miał syna Floriana
Dziękuję bardzo za przypomnienie.